

Ahmadineżadowi nakazano milczeć. Sam nie zagłosuje w wyborach

27 maja 2021

Były irański prezydent Mahmud Ahmadineżad nie został dopuszczony przez Radę Strażników do czerwcowych wyborów prezydenckich. Zapowiedział z tego powodu bojkot głosowania, choć jeden z dowódców irańskiego wojska miał nakazać mu milczeć. Wybory oficjalnie ignorują również reformiści, a to z ich obozu wywodzi się kończąca urzędowanie obecna głowa państwa.

Przed zaplanowanymi na 18 czerwca wyborami prezydenckimi zarejestrowani kandydaci musieli uzyskać akceptację Rady Strażników, czyli organu faktycznie zarządzającego Iranem. Jego członkowie ostatecznie zdecydowali się nie dopuścić do kampanii trzech polityków. Kandydować nie mogą więc wspomniany Ahmadineżad, były szef parlamentu Ali Laridżani i obecny wiceprezydent Eshaq Jahangir.

Decyzja Rady Strażników była zaskakująca dla wielu obserwatorów, a nawet dla obecnego faworyta prezydenckiego wyścigu, czyli konserwatywnego szyickiego duchownego i ministra sprawiedliwości Ebrahima Ra'isiego. Zadeklarował on interwencję u najwyższego duchowego przywódcy, Aliego Chameneiego, aby dopuścił resztę kandydatów i uczynił wybory bardziej konkurencyjnymi. Decyzja Rady Strażników nie jest bowiem nieodwołalna, stąd Chamenei w 2005 roku zmienił jej postanowienie w sprawie dwójki polityków.

Najwięcej kontrowersji wzbudziło niedopuszczenie do wyborów Ahmadineżada. Według niektórych sondaży to właśnie był prezydent cieszył się największym poparciem. On sam zadeklarował już, że 18 czerwca nie pójdzie do urny.

Jednocześnie poinformował, że szef Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej w Teheranie odwiedził go, aby skłonić go do „milczenia i współpracy”.

W specjalnym oświadczeniu Ahmadineżad ostrzegł przed konsekwencjami międzynarodowymi i wewnętrznymi, które będą wiązały się z niską frekwencją w czerwcowych wyborach. Według niego obecny system znajduje się na skraju załamania, dlatego polityka irańskich władz może doprowadzić do kolejnej rewolucji coraz bardziej wzburzonego społeczeństwa.

Bojkot wyborów zapowiedział już obóz reformistów, czyli zwolenników liberalizacji obecnego irańskiego systemu politycznego. Rada Strażników nie dopuściła bowiem do wyborów żadnego z ich kandydatów. W swoim oświadczeniu reformiści stwierdzili, że celem obecnej władzy nie jest tylko wyeliminowanie ich obozu politycznego, ale ogólne wykluczenie społeczeństwa z procesu podejmowania decyzji.

Na podstawie: iranintl.com

Źródło: Autonom.pl